

Stanisław Dziedzic

Powstanie Styczniowe w sztuce

Niepodległość i Pamięć 20/1-2 (41-42), 269-272

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wyście dużo zapewne widzieli pół, zasłanych trupami – ale nie widzieliście nigdy i nie zobaczycie takiego pola żywych ciał, które by zdawało się być polem umarłych. (*Kalejdoskop warszawski*, Londyn 1945, s. 50).

Pamięć tej sceny stracenia członków Rządu Narodowego zachowali warszawianie w dniach rewolucji 1905-1907 roku i w latach walk niepodległościowych 1914-1918, w Po-

wstaniu Warszawskim 1944 roku. Pamięć tego wydarzenia trwa do dziś wśród znawców i miłośników dziejów Warszawy.

Marian Marek Drozdowski

Powstanie Styczniowe, album pod redakcją Tadeusza Skoczka, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Oficyna Wydawnicza Proszówki, 2013, ss. 207.

Powstanie Styczniowe w sztuce

Nakładem warszawskiego Muzeum Niepodległości ukazał się okazały album *Powstanie Styczniowe*. Jest to kontynuacja zapoczątkowanej przed rokiem serii „Polskie powstania narodowe”. Album *Powstanie Listopadowe*, zyskał uznanie i pozytywne recenzje dzięki przemyślanej koncepcji oraz interesującej formie. Tadeusz Skoczek, autor założeń merytorycznych wydawnictwa oraz wstępów dba w pierwszej kolejności o reprodukcje zbiorów Muzeum Niepodległości.

W omawianym tomie, wydanym przy okazji 150. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego redaktor zamieścił obszerne wprowadzenie pt. *Dziedzictwo Powstania Styczniowego w sztuce*. Osadził temat, pojęty we wszystkich bodaj reprezentowa-

nych odmianach i gatunkach, w szerokim otoczu kulturowym i historycznym, z licznymi odwołaniami do wcześniejszych oraz późniejszych tradycji. A były one ważne i dla całości spraw związanych z tradycjami walk o niepodległość, a później tworzenia zrębów niepodległego państwa, miały znaczenie zasadnicze.

Lata sześćdziesiąte dziewiętnastego wieku – stwierdza Tadeusz Skoczek – wyznaczają w sztuce polskiej okres tzw. klasycznego romantyzmu, późnego romantyzmu, kwintesencję epoki programów związanych z walką o niepodległość, utwaleniem idei narodowej, buntem przeciw zastanym stosunkom społecznym i ekonomicznym. Sztuka epoki romantyzmu stawała się jedną z metod poznawania i opisywa-

nia świata. Stawała się też narzędziem propagowania idei określanych hasłem zaczerpniętym jeszcze z rewolucji francuskiej: wolność – równość – braterstwo. Ostatnie wezwanie zastępowano często hasłami niepodległości. (...) Centrum zainteresowania przenoszono na człowieka, jego emocje, uczucia. Sztuki piękne wyniesiono na szczyty pojęć filozoficznych, idealizując artystę i tworząc z niego wieszczą, człowieka o ponadprzeciętnych umiejętnościach, bliskiego nieomal istocie boskiej.

W tej walce o wyzwolenie narodów, a także o indywidualną i społeczną wolność, sztuka doby romantyzmu i pozytywizmu sięgała po tradycyjne techniki. Często zawierały one jednak odmienne już zasady artystycznej i formalnej ekspresji, nowe i nowatorskie. Także sięgano, na coraz większą skalę po nowe, wcześniej niedostępne techniki. W malarstwie pojawiły się nowe stylistyki, potęgowane niespotykaną dotąd grą kolorów, na szeroką skalę sięgano po grafikę, a nieznaną wcześniej fotografia stawała się coraz powszechniejszym, wiarygodnym narzędziem upamiętnienia zdarzeń i ludzi oraz środkiem artystycznego i werystycznego zapisu.

Te wszystkie, tradycyjne i nowe techniki oraz formy wyrazu, przy całym bogactwie i różnorodności powstańczego asortymentu pamiątek,

dokumentów, map, biżuterii, obrazów, obrazków i miniatur, fotografii, broszek, jest wielkim, sentymentalnym, nade wszystko zaś patriotycznym dziedzictwem epoki. W albumie wykorzystano nie tylko bogate w tym względzie zbiory Muzeum Niepodległości. Muzeum sięgnęło po zasoby krakowskiego Muzeum Narodowego, Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Mazowieckiego w Płocku oraz dwóch głównych księżnic polskich: Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej.

Obok dzieł artystów znanych i znakomitych – m.in. Artura Grotgera, o którym mówiono, iż był on kronikarzem Powstania Styczniowego, choć sam w zmaganiach powstańczych nie uczestniczył, zamieszczono reprodukcje obrazów Ludomira Benedyktowicza, Feliksa Sypniewskiego, Jana Pomiana Krużyńskiego, Maksymiliana Gierzyńskiego, Jacka Malczewskiego, Walezego Eliasza Radzikowskiego, Aleksandra Lessera. Są dzieła mniej znane, wydobywane z rzadka, pędzla Wandalina Strzeleckiego, Henryka Pillatiego i innych.

Tadeusz Skoczek dobrze spozycykował swoje wcześniejsze kontakty wydawnicze z dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej: prof. Krzysztofem Zamorskim i prof.

Zdzisławem Pietrzykiem, które przed paru laty zaowocowały kilkoma cennymi publikacjami, w tym także albumem o randze wręcz unikatowej – m.in. *Banderia Pruthenorum* czy *Skarbami Biblioteki Jagiellońskiej*. Właśnie ze zbiorów tej Biblioteki pochodzą liczne, zamieszczone w albumie, ryciny i ulotki patriotyczne, w tym znanych licznych artystów – m. in. Walerego Eliasza Radzikowskiego, Wilhelma Winklera czy Ignacego Wróblewskiego. Po raz pierwszy zamieszczone zostały, w liczbie ponad trzydziestu, rysunki Józefa Cywińskiego, katorżnika, autora *Szkiconika podróży po Syberii*, który dostępnymi metodami: ołówkiem na szarym papierze, przedstawił całą historię zesłania. Po raz pierwszy znalazły się też w tej edycji rosyjskie grafiki ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, cymelia i rzadkość na naszym rynku.

Ważne miejsce w tym albumie zajmują kartony z dwóch cykli powstańczych Artura Grottgera: *Polonia 1863* i *Lithuania 1864-1866*. Z zasobów krakowskiego Muzeum Narodowego Tadeusz Skoczek wprowadził do tego albumu niewiele reprodukcji, ale te, które w nim się znalazły, mają rangę niezwykłą. Wystarczy sięgnąć po dzieła Artura Grottgera, z krakowskiego Muzeum Narodowego:

Przejście przez granicę, Powitanie, Pożegnanie czy Powstańca Jacka Malczewskiego, by docenić rangę tego wyboru.

Album ukazuje niezwykle wagę kolekcji zgromadzonej w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Podstawowe przykłady malarstwa i grafiki związane z ikonografią powstańczą przechowywane są w tej instytucji. Wystarczy wspomnieć niezwykle kolekcję obrazów Aleksandra Sochaczewskiego, Ludomira Benedyktowicza czy reprezentatywny zestaw pocztówek wykorzystujących reprodukcje dzieł sztuki do propagowania tematyki powstańczej. Oto charakterystyczny cytat z wprowadzenia, dotyczący innego nieznanego szerzej (niesłusznie) artysty:

Mało znana jest postać i twórczość Wandalina Strzałeckiego (1855-1917), artysty zapomnianego, być może z powodu małej jego aktywności powodowanej trapiącą go chorobą psychiczną. Był „wyznawcą” historyzmu Jana Matejki, nawiązywał do twórczości Józefa Brandta. Tworzył jednak dzieła głęboko przemyślane, przepełnione realizmem z domieszką treści symbolicznej. Jego zainteresowanie dawnymi dziejami nie musiało mieć konkretnych odniesień, traktował przekaz historyczny jako nośnik ogólniejszego komunikatu.

Wstęp pióra Tadeusza Skoczka zamieszczony jest w tym albumie w czterech językach: polskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim, podobnie jak opisy pod fotografiami. Pozwoli to zaistnieć polskiej kulturze w innych obszarach językowych i kulturowych. Znakomita jakość techniczna ilustracji pomnaża rangę edytorską tej publikacji. Publikacji więc pięknie, starannie i profesjonalnie wydanej, oprawnej w skóro-

podobną okładkę, gustownie zdobioną. Warto sięgnąć po ten album, nie tylko w czasach jubileuszy, ale na co dzień.

Stanisław Dziedzic

Powstanie Styczniowe, album pod redakcją Tadeusza Skoczka, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Oficyna Wydawnicza Prószyński, 2013, ss. 207.

Powstanie Styczniowe według Semeki

Staraniem Muzeum Mazowieckiego w Płocku i Muzeum Niepodległości w Warszawie, przy współpracy z Akademią Humanistyczną w Pułtusku, ukazało się drukiem tłumaczenie pracy Włodzimierza Semeki, która w oryginale (z roku 1895) nosiła tytuł *Analiza działań wojennych w Królestwie Polskim w 1863 roku* i był odpowiedzią Semeki na zarzuty stawiane pod jego adresem przez Sergiusza Gesketa, autora pierwszego naukowego opracowania prezentującego działania zbrojne w roku 1863.

Semeka poczuł się osobiście dotknięty poglądami głoszonymi przez Gesketa. Oburzył go fakt, że Gesket sformułował wiele krytycznych opinii na temat decyzji podjętych przez Semekę w czasie trwania Powstania

Styczniowego. Z uwagi na osobę autora publikacja ta wiele wnosi do dotychczasowej wiedzy na temat walk powstańczych.

Autor tak pisze o sobie:

na samym początku buntowniczych zamieszek w Królestwie Polskim byłem generałem kwatermistrzem 1. armii; w chwili ogłoszenia stanu wojennego w Królestwie Polskim zostałem mianowany dowódcą 6. dywizji piechoty, stacjonującej w Warszawie przez cały czas odbywających się w niej demonstracji i zamieszek lat 1860 i 1861, a z chwilą przeniesienia 6. dywizji piechoty z Warszawy do guberni kaliskiej wyznaczono mnie na naczelnika wojennego rejonu kaliskiego. Po mianowaniu Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza namiestnikiem Królestwa Polskiego